

Studenci gustują w piwie

Data publikacji: 8.09.2010 14:55

□

Łukasz Grzesiczak: Jestem w pracy, przyjechałem samochodem – dlatego piję colę. Co zaproponowałbyś w innym razie?

Arkadiusz Tomica: Szczególną popularnością cieszą się drinki. Ludzie dziś się do nich przekonali.

Jakie drinki są najpopularniejsze?

To naprawdę trudno powiedzieć. Lubimy gatunkowe wódki smakowe, dziś ich oferta jest bardzo bogata. Pijemy dużo rumów, popularne jest Bacardi. Mieszmamy, szukamy odpowiednich smaków, dokładamy składniki – to jest jak gotowanie po prostu...

Dziś pijemy w barach więcej wódki niż kiedyś?

Całkiem sporo i rzeczywiście więcej niż kiedyś. Dziś sprzedają więcej drinków i wódki niż piwa, kiedyś było odwrotnie.

Czym to jest spowodowane?

Przyszło nowe pokolenie. Dziś chcą spróbować czegoś innego.

Jaka jest różnica w picu kobiet i mężczyzn?

Kobiety piją słabsze alkohole niż panowie, ale na pewno piją więcej niż kiedyś. Wybierają też słodsze drinki. Jeśli już piją piwo – to jest to piwo smakowe. Kobiety gustują w różnego rodzaju „redsach”.

Jak wygląda statystyczny klient?

W tygodniu przychodzi na chwilę, spokojnie posiedzieć i posłuchać muzyki. Ostrzej bawi się w środy i piątki i soboty. Wtedy też organizujemy imprezy specjalne. Teraz kończy się jeszcze sezon wakacyjny – jest trochę przyjezdnych osób. W październiku wrócą studenci i poleje się piwo. Studenci uwielbiają piwo.

Można na studencie zarobić?

Jak najbardziej. Dziś większość studentów pracuje, to widać po zasobności ich portfeli.

Pijemy do upadłego?

Zauważyłem, że dziś jest większa kultura picia. Oczywiście wypadki zawsze się zdarzają. Jednak z kulturą picia jest lepiej niż kiedyś, odczuwam to jako barman.

Ile pijemy?

Nie powiem, że mało. Nie pozostajemy przy jednym gatunku alkoholu. Mieszmamy, kombinujemy, chcemy spróbować jak najwięcej.

Ile zostawia potencjalny klientem podczas zabawy w weekend?

Różnie. Od 50 do 200 złotych. Myślę, że średnia jest koło 100 złotych na klienta.

Mówią, że praca barmana podobna jest do pracy psychoterapeuty...

Klienci są bardzo różni. Staram się nie ingerować w żaden sposób w rozmowy. Wysłuchać jednak trzeba – na tym polega ta praca. Nieraz z sensem, nieraz bez sensu..

O czym słuchasz?

O wszystkim. O pracy. O sporcie. Zależy kto przyjdzie.

Faceci plotkują o dziewczynach?

Jak najbardziej. A później jak impreza się rozkręca to tych opowieści jest więcej. Na pewno alkohol pomaga w opowiadaniu.

Wpadają czasem Czesi?

Dziś częściej niż kiedyś.

Co Czesi myślą o polskim piwie?

Myślę, że nie mogą narzekać. Czesi przychodzą na konkretną muzykę, na konkretną imprezę. To ich różni od Polaków.

Po czeskiej stronie dziś można spokojnie zapalić marihuanę. Narkotyki to konkurencja dla alkoholu?

Po naszej stronie to jest wykluczone, nie mogę tego nawet zauważyć. Nie zauważyłem, żeby miękkie narkotyki były konkurencją dla alkoholu. Być może nawet jest odwrotnie.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

Arkadiusz Tomica – barman, właściciel cieszyńskiej Piwnicy Stary Targ.